

Warszawa, 18 kwietnia 2012 r.

PROFESJONALNA ARMIA

wykład szefa BBN w Akademii Obrony Narodowej

Dziękuję za zaproszenie. Gratuluję wyboru tematyki i kontynuowania tradycji takich debat organizowanych przez grupę słuchaczy obecnie najwyższych studiów wojskowych. Mamy mówić o profesjonalnej armii. Cóż to zatem jest owa **profesjonalna armia?**

Jak wiemy **zdania uczonych** w tej materii są podzielone, ale nie tylko uczonych. O ile w środowisku uczonych odmienność pogładowa jest zupełnie naturalna i potrzebna, o tyle w środowisku **praktyków**, sztabowców, analityków, planistów, programistów, dowódców jest co najmniej niepokojąca. Bo przecież plany i programy muszą dotyczyć czegoś, co wszyscy jednakowo rozumiemy. Trzeba po prostu – nie czekając na rozstrzygnięcia nigdy niekończących się sporów teoretycznych, definicyjnych itp. – przyjąć pragmatycznie jakiś jeden wspólny sposób rozumienia. W tym przypadku rozumienia profesjonalnej armii.

Ja tak właśnie postąpię. Nie siląc się na precyzyjne definiowanie profesjonalizacji armii, chciałbym zaproponować kilka refleksji na ten temat wychodząc z założenia, że – najbardziej ogólnie mówiąc – **armia to synteza trzech czynników: człowiek, broń i organizacja.**

Człowiek

Profesjonalizacja tak rozumianej armii to zatem profesjonalne pozyskiwanie i przygotowywanie żołnierzy, profesjonalne wyposażenie ich w potrzebną broń i inne wyposażenie, i wreszcie profesjonalne organizowanie struktur i działań żołnierzy.

Rozpocznijmy od tego, że profesjonalny żołnierz, czyli żołnierz zawodowy, to przede wszystkim **człowiek sam decydujący się na taki zawód.** Nie z przymusu, a z wyboru. Jak wiemy w Polsce już taki stan mamy. Nareszcie.

Mogę przy okazji wspomnieć, że **od wielu lat właśnie o to się upominałem.** Trzeba było pokonać wiele oporów. Oporów wśród zarówno nas samych, wojskowych, najwyższych dowódców i sztabowców, jak i decydentów politycznych. Prawdę powiedziawszy – decyzja o przejściu na armię zawodową to także i dla mnie osobista, ogromna satysfakcja.

Ale, jak wiemy, likwidacja służby z przymusu to nie wszystko. Aby mówić o żołnierzu zawodowym, nie wystarczy tylko, aby był on ochotnikiem. To muszą być ochotnicy spełniający potrzebne kryteria. **Tu „masówka” nie ma sensu.** Trzeba takie kryteria mądrze, a więc profesjonalnie – a nie amatorsko – ustanowić. Do wojska zawodowego trzeba dokonywać **selekcji.** Wybierać i przebierać wśród ochotników z odpowiednimi motywacjami, wiedzą i predyspozycjami psychofizycznymi.

W pewnym momencie **popelniliśmy trochę błędów**, np. minimalizując potrzebny poziom wykształcenia. Sztandarowo niezrozumiałą decyzją było np. obniżenie wymaganego poziomu wykształcenia oficerów **do poziomu licencjata** w sytuacji, kiedy obiektywne potrzeby coraz lepszego wykształcenia bardzo szybko rosły w dynamicznie przekształcającym się i komplikującym środowisku bezpieczeństwa. Dobrze, że ten błąd naprawiamy.

Kolejny wymiar uzawodowienia to **profesjonalizacja procesu przygotowywania żołnierzy**, kształcenia kandydatów, szkolenia pojedynczych żołnierzy, ćwiczenia wojsk, dowództw, sztabów i całych formacji. W sposób oczywisty inny musi być proces szkolenia szeregowych zawodowych, niż tych z poboru. Ale przecież i wszystkie pozostałe rodzaje, dziedziny oraz formy szkolenia muszą uwzględniać inną organizację i treść szkolenia. Do tego potrzebne są odpowiednie, **profesjonalne treści procesu szkolenia**, zawarte w dokumentach strategicznych, doktrynach, regulaminach, instrukcjach, podręcznikach itp.

Czy mamy już takie profesjonalne treści? Profesjonalne treści mogą powstawać tylko w **profesjonalnych procedurach**. Czy mamy już np. profesjonalny system badań i studiów doświadczeń operacyjnych? Czy mamy wreszcie dobrze zorganizowany **system kształcenia kadr dowódczych i sztabowych**? Czy mamy odpowiedni do potrzeb armii profesjonalnej system szkolnictwa wojskowego?

Od dawna twierdzę, że nie. Szkolnictwo wojskowe **rozmywa się w szkolnictwie cywilnym, ucieka na ogólny rynek**. Traci przez to profesjonalizm wojskowy. Dlatego musi być ono zreformowane. I jak wiemy - będzie reformowane. Powstanie jedna, **zintegrowana wyższa uczelnia wojskowa**. Jednocześnie na bazie obecnego potencjału szkolnictwa wojskowego zainicjowane zostanie utworzenie **wyższej uczelni bezpieczeństwa narodowego**, uczelni jakiej nie mamy, a jaka jest potrzebna w coraz bardziej kompleksowym środowisku bezpieczeństwa.

Broń

Armia zawodowa, aby w ogóle miało sens jej utrzymywanie, musi dysponować uzbrojeniem i innym wyposażeniem **na takim poziomie jakościowym, jaki jest dostępny w danym państwie i w danym czasie**. Aby to zapewnić, potrzebny jest **profesjonalny proces ciągłej modernizacji technicznej** sił zbrojnych.

To **nie może być przypadkowe wydawanie pieniędzy**, to nie mogą być amatorskie zakupy, to nie może być uleganie urokowi reklam firm zbrojeniowych czy innym formom lobbingu. To wreszcie nie może być proste zaspokajanie dzisiejszych, najbardziej palących potrzeb. Stosowanie reguły "**pilnej potrzeby operacyjnej**" świadczy tylko o tym, że zawczasu czegoś nie przewidzieliśmy, że musimy reagować *ad hoc*. Czyli – im więcej takich przypadków, tym więcej dowodów na brak profesjonalnego podejścia do modernizacji technicznej.

Modernizacja techniczna, aby była profesjonalna, musi zapewnić przygotowanie potrzebnych zdolności nie na dziś, bo te powinny wynikać z dużo wcześniejszych decyzji, ale **zdolności na przyszłość**. Dlatego armia profesjonalna to taka, która potrafi wyprzedzająco zaopatrywać się w potrzebne uzbrojenie.

Dlatego dziś – gdy w wielu dziedzinach musimy nadganiać opóźnienia i gdy jednocześnie mamy ograniczone środki – najlepszą strategią modernizacji technicznej jest **strategia przeskoku generacyjnego**. Oznacza ona kierowanie środków budżetowych nie na sprzęt bieżący, ale na sprzęt kolejnej generacji.

Po pierwsze: **Biednego nie stać, aby mieć wszystko**. Trzeba z czegoś rezygnować. Ale rezygnować trzeba mądrze, na zasadzie **ucieczki do przodu**.

Po drugie: jeśli chcemy kogoś dogonić, to **trzeba korzystać z teorii pościgu**, a ta mówi wyraźnie – twoje tempo musi być wyższe albo musisz pędzić na skrót. Szybsze tempo jest możliwe, jeśli możesz wykorzystać większe środki, jeśli możesz mieć większy budżet. Jeśli natomiast nie masz takich możliwości – a my nie mamy – **to nie ścigaj po śladach ściganego**, nie naśladowuj go.

To właśnie strategia przeskoku generacyjnego. Jako minimum bierz choćby przykład z psa goniącego zająca. To co prawda nie jest optymalna strategia pościgu, ale jest jedną z instynktownych. Minimum wniosku z tej strategii – nie bierz przestarzałego sprzętu nawet w darze.

Co dzisiaj przede wszystkim powinno być treścią profesjonalnego procesu modernizacji technicznej?

Identyfikujemy dla polskich sił zbrojnych **trzy priorytety**: szeroko rozumiane systemy informacyjne (dowodzenia, rozpoznania, broni precyzyjnej, robotów itp.), obronę powietrzną, w tym przeciwraketową oraz mobilność wojsk lądowych, zwłaszcza mobilność śmigłowcową. Te priorytety wynikają z analizy i oceny przyszłych potrzeb operacyjnych i strategicznych.

Organizacja

Profesjonalna armia, to armia zorganizowana odpowiednio do potrzeb, zwłaszcza potrzeb operacyjnych.

Dzisiaj armia profesjonalna to w wymiarze strategicznym i operacyjnym w pierwszej kolejności **armia "joint" (połączona)**. A to oznacza przede wszystkim potrzebę reformy systemu dowodzenia. Jak wiadomo - będzie ona przeprowadzona. Jej istotą na szczeblu strategicznym jest **integracja kierowania i dowodzenia** sił zbrojnych wokół trzech podstawowych funkcji: planowania, dowodzenia ogólnego i operacyjnego. Stosownie do tych funkcji utworzone zostaną trzy instytucje strategiczne: **Sztab Generalny i dwa dowództwa: ogólne/generalne i operacyjne**.

Te zmiany pociągną za sobą konieczność innych zmian na niższych szczeblach dowodzenia. Np. osobiście sadzę, że otwartą kwestią jest potrzeba istnienia dowództw dywizji w wojskach lądowych. Nawet armia amerykańska już od nich odchodzi.

Razem z integracją dowodzenia musi także następować **konsolidacja organizacyjna** sił zbrojnych, w tym sukcesywne odchodzenie od garnizonowego i przechodzenie do bazowego systemu dyslokacji.

W sumie **profesjonalizacja sił zbrojnych to proces przenikający wszystkie sfery ich funkcjonowania**. To nie tylko zniesienie poboru. Zniesienie poboru jest jedynie punktem startowym rzeczywistego, wielowymiarowego procesu profesjonalizacji.

Myślę, że dziś jest to już dla nas wszystkich oczywiste. Już na szczęście nikt nie mówi, że w ciągu dwóch lat zbudowaliśmy profesjonalną armię. I dobrze, że jest to oczywiste. Bo wyzwania profesjonalizacyjne są ogromne.

Miejmy świadomość, że **dopiero wchodzimy na normalną ścieżkę profesjonalizacji**. Wierzę, że główni uczestnicy dzisiejszego sympozjum poprowadzą polskie wojsko po tej ścieżce, zgodnie z najlepszymi zasadami budowy, utrzymywania i wykorzystywania armii profesjonalnej.

Dziękuję za uwagę.

Szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego

Stanisław Koziej